

ks. KRZYSZTOF S. GRUCZYŃSKI

## BISKUP CZASÓW TRUDNYCH W 100 rocznicę urodzin biskupa Michała Klepacza

Późnym wieczorem 25 września 1953 roku, na podstawie uchwały Prezydium Rządu PRL nr 700 z 24 września 1953 roku oraz rozkazu nr 041 z 25 września 1953 roku ministra bezpieczeństwa publicznego, w Warszawie przy ul. Miodowej, prymas, arcybiskup gnieźnieńsko-warszawski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Stefan kardynał Wyszyński, został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i osadzony w klasztorze Kapucynów w Rywałdzie<sup>1</sup>.

W czasie aresztowania Prymasa, dyrektor departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, płk Julia Brystygierowa, której podlegały sprawy wyznaniowe, w późnych godzinach wieczornych udała się do Łodzi na rozmowę z biskupem M. Klepaczem i uzyskała od niego zgodę na kompromisową linię współdziałania w stosunkach kościelno-państwowych. Odtąd biskup Klepacz stał się jedynym kandydatem, ze strony Rządu, na stanowisko przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Taką opinię przekazał Andrzej Micewski za środowiskiem Stowarzyszenia PAX.

Biskup Klepacz potwierdził fakt tej rozmowy w przemówieniu wygłoszonym 6 listopada 1956 roku w Łodzi podczas powitania prymasa Wyszyńskiego w auli Seminarium Duchownego po jego powrocie z odosobnienia. „Ja w tym czasie, też nocną późną godziną, miałem ten temat rozmowy. I wówczas powiedziałem, że aresztowanie ks. Prymasa rozlegnie się potężnym echem w całym świecie”. I usłyszałem wówczas odpowiedź: »Tak, pokrzyczą jak po kardynale Mindszentym, a później ucichną«<sup>2</sup>, usłyszałem odpowiedź. O żadnych ustaleniach nie wspominał, choć musiała mu towarzyszyć świadomość konieczności ratowania Kościoła w Polsce.

W atmosferze niepewności, sekretarz Episkopatu biskup Zygmunt Choro-

<sup>1</sup>Wykaz akt i dokumentów w spr. ks. S. Wyszyńskiego (s. 1–6), AUdSW, sygn. 74/4A; por. *Kryptonim „Ptaszyńska”*. (Donosy na Prymasa), opracował i podał do druku Marian P. Romaniuk, Warszawa 1992, s. 182, (na stronach bez paginacji kopia Uchwały Prezydium Rządu, którą okazano Prymasowi, widnieje zapis: „Powyższe przeczytałem, Warszawa 25 IX 1953, † Stefan Kard. Wyszyński Prymas Polski”; A. Micewski, *Współrzędzić czy nie klamać?*, Warszawa 1981, s. 34; tenże, *Kardynał Wyszyński Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 59 n; kard. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa 1982, s. 11–16 i 187 n.

<sup>2</sup>Bp M. Klepacz, Przemówienie z 6 XI 1956, AKBL, 2/F

mański, zwołał do Warszawy Konferencję Episkopatu Polski na poniedziałek 28 września 1953 roku.

Andrzej Micewski wyraził opinię, że biskup Klepacz był najbardziej umiarkowaną osobistością w Episkopacie i dlatego Rząd domagał się, aby wybrano go na przewodniczącego. Opinia ta była znana nie tylko w kręgach Stowarzyszenia PAX, lecz także w Urzędzie do Spraw Wyznań. Taka bowiem opinia znajduje się w archiwum Urzędu w teczce personalnej biskupa M. Klepacza. Prawdopodobnie jej źródłem było Stowarzyszenie PAX, a konkretnie przewodniczący Bolesław Piasecki. Natomiast ze strony biskupów, skoro miał być wybór, wypłynęła druga kandydatura – arcybiskupa Walentego Dymka, której Rząd, w relacji Micewskiego, zdecydowanie się przeciwstawił. Natomiast w relacji ks. prałata Hieronima Goździewiczza, ówczesnego pracownika Sekretariatu Prymasa Polski, nie ma mowy o zdecydowanym sprzeciwie, lecz o oficjalnej deklaracji, że władze nic nie mają przeciw arcybiskupowi Dymkowi.

W rzeczywistości było jednak inaczej. Były dwie wersje postaw Rządu dla różnych środowisk. Tymczasem Stowarzyszeniu PAX polecono przeprowadzenie rozmów z biskupami i uświadomienie im, że każdy inny wybrany kandydat, poza biskupem Klepaczem, zostanie aresztowany<sup>3</sup>. Przymuszczałnie dlatego arcybiskup Dymek, chociaż „kierował obradami biskupów polskich na posiedzeniu 28 IX 1953, ale nie przyjął stanowiska przewodniczącego Episkopatu”<sup>4</sup>.

Na zabiegi wymuszające określony wybór, wskazuje także pospiesznie zorganizowana rozmowa premiera Józefa Cyrankiewicza z biskupem Klepaczem, w niedzielę 27 września 1953 roku. Świadczy o tym zachowana notatka w archiwum PAX-u. Notatka z tego spotkania jest jednostronna i sporządzona na użytek własny. Nie podaje istotnych wiadomości: gdzie się spotkanie odbyło, na czyje życzenie, co było przedmiotem rozmowy i co mówił Cyrankiewicz. Zawiera tylko cztery punkty z wypowiedzi biskupa Klepacza wyrażające: 1) troskę o nauczanie religii w szkołach; 2) troskę o pozytywny rozwój stosunków między Kościołem i Państwem; 3) trudności PAX-u w pracy wydawniczej; 4) trudności duchowieństwa z powodu zarządzeń skarbowych. Żaden z punktów nie dotyczy najważniejszej sprawy – uwięzienia Prymasa i sytuacji Kościoła po jego uwięzieniu. Prawdopodobnie autor notatki nie był świadkiem spotkania<sup>5</sup>.

Spotkanie należy odczytać w świetle wypowiedzi prymasa Wyszyńskiego, który niemal bezbłędnie odczytywał taktykę władz rządowych. „Przecież, skoro Rząd musiał posunąć się do tak drastycznych czynów, naraził się katolickiemu społeczeństwu; chciał więc co rychlej wyjść z niewygodnej sytuacji. W tym tkwiła siła pozycji Episkopatu. Czy biskupi byli świadomi tej siły?” Prawdopodobnie

<sup>3</sup> A. Micewski, *Współrzędzić...*, s. 59 n.

<sup>4</sup> Ks. M. Banaszak, Walenty Dymek (1888–1956), [w:] *Słownik PTK 1918–1981*, t. 5, s. 334–338.

<sup>5</sup> Notatka z 17 IX 1953, Dokumentacja do historii stosunków Kościół–Państwo oraz historii PAX, t. IV, (masz.), s. 110 n., APAX.

nacisk na pośpiech nie pozwolił im rozpoznać swojej siły i tych atutów, które mieli w ręku. To doprowadziło do bolesnej *Deklaracji Episkopatu Polskiego*<sup>6</sup>. Ale nie tylko „pośpiech” był problemem do rozwiązania w gronie zwołanej Konferencji.

Do lat sześćdziesiątych Konferencję Episkopatu stanowili biskupi rezydencjalni, tj. 25 ordynariuszy oraz sekretarz Episkopatu. Tymczasem na konferencji 28 września 1953 roku było 22 uczestników, w tym zaledwie 10 ordynariuszy i sekretarz Episkopatu (15 biskupów było już pozbawionych swoich diecezji przez władze państwowe). Na ich miejsce weszło 7 księży, wikariuszy kapitulnych, nie należących do Kolegium Biskupiego, często wybranych pod naciskiem tychże władz państwowych, a więc ludzi „prorządowych”. Prymas Wyszyński w celu uniknięcia rozłamu w Kościele katolickim w Polsce, na mocy udzielonych mu przez Papieża *Facultates specialissimae*, udzielił im w 1952 roku jurysdykcji i poparcia potrzebnego do sprawowania władzy kościelnej. Było również 5 biskupów sufraganów, nie należących wówczas do Konferencji, jedna diecezja miała 2 biskupów na Konferencji. Inne diecezje nie miały swoich reprezentantów, jak: archidiecezja warszawska, gnieźnieńska, lubelska, drohiczyńska i lubaczowska. Dokumenty i postanowienia pospiesznie zwołanej Konferencji obciążone były brakiem rzeczywistych członków konferencji. Nadto panowała ogólna atmosfera zastraszenia i niepewności po nieoficjalnej deklaracji władz aresztowania każdego innego poza wskazanym na przewodniczącego Episkopatu.

Wydarzenia toczyły się bardzo szybko: zaledwie kilka dni po procesie pokazowym biskupa Czesława Kaczmarka 25 września 1953 roku, nastąpiło aresztowanie Prymasa, które nasuwało przypuszczenie przygotowywania nowego procesu. Przypuszczenie takie wyraził też prymas Wyszyński biskupowi Antoniemu Baraniakowi w obecności funkcjonariuszy: „Składam ks. biskupowi oświadczenie, że to, czego jest świadkiem, uważam za gwałt. Proszę, by nikt nie podejmował mojej obrony. W razie procesu, nie chcę adwokatów. Bronić się będę sam”<sup>7</sup>.

Ze świadomością uwarunkowań i zagrożeń Konferencja musiała rozwiązać dwa bardzo ważne zagadnienia: wybrać przewodniczącego Konferencji Episkopatu oraz uchwalić deklarację o stosunku Kościoła do Państwa zadowolającą stronę rządową.

Wybór przewodniczącego Konferencji Episkopatu był raczej formalnością. Trzy dni wcześniej tego wyboru musiał dokonać sam biskup M. Klepacz, wyrażając zgodę na kompromisową linię współdziałania w stosunkach kościelno-państwowych. Ciśnie się nieodparcie pytanie, dlaczego się zgodził?

Linia porozumienia i dialogu we współzyciu Kościoła i Państwa w Polsce była bliska Klepaczowi. Prymas Wyszyński nazwał go „najbardziej konsekwentnym zwolennikiem” tej linii. Biskup Klepacz w Komisji Mieszanej zajmował się z ramienia Konferencji Episkopatu sprawą „rozdziału między Kościołem i Pań-

<sup>6</sup> Kard. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, z 2 XI 1955, s. 207.

<sup>7</sup> Tamże, s. 13, 208, 213 n.

stwem” i czuł się za odpowiedzialny wobec Konferencji. Był też do niej najlepiej przygotowany. Z prymasem Wyszyńskim byli niemal tożsamego zdania, że dialogu nie można odrzucić, jeśli władze chcą rozmawiać, mimo że nie czuły się związane rozmowami, należy jednak wykazać maksimum dobrej woli i rozmawiać. Oprócz zasady dialogu, znana była w Episkopacie zasada kardynała Wyszyńskiego, którą całkowicie podzielał biskup Klepacz, „że nie wolno stwarzać takiej sytuacji, w której wszyscy razem paść muszą”. [...] Taka była nasza linia postępowania, której się trzymaliśmy wytrwale. Wiedzieli o niej księża biskupi – mówił Prymas – bo nie raz dawałem wyraz [temu] przekonaniu”. Społeczeństwo nie mogło być o tym informowane, a zagrożenie było realne i mocno odczuwane przez Kościół. Ten dylemat wyboru biskup Klepacz musiał rozwiązać sam.

Gdy Episkopat i Rząd zdecydowali się podpisać 14 kwietnia 1950 roku. Porozumienie poprzedził je długi okres negocjacji od 29 lipca 1949 roku, w których Prymas oraz biskupi Klepacz i Choromański odegrali główną rolę<sup>8</sup>. Tymczasem uchwalona „bolesna” – jak ją nazwał Prymas – *Deklaracja Episkopatu*, nie ma żadnych poprzedzających ustaleń, ani czasu na dialog. Najprawdopodobniej była drugim punktem dyktatu Rządu, wymuszającym jej przyjęcie na Konferencji 28 września 1953 roku, którą wraz z Komunikatem przesłano duchowieństwu do odczytania na sumie 4 października 1953 roku<sup>9</sup>.

Następnego dnia, we wtorek 29 września, prasa opublikowała powyższe dokumenty. Już sam fakt jednoczesnego ich opublikowania – zauważył A. Micewski – był wyrazem wielkiego wyrafinowania władz<sup>10</sup>. Ich układ też był charakterystyczny. Najpierw zamieszczono Komunikat Prezydium Rządu PRL, a nie uchwałę, o zakazie arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi. Obok usytuowano Deklarację Episkopatu, która została wymuszona groźbami dalszych aresztowań i pozbawienia Kościoła w Polsce jego hierarchii. Po podpisaniu i dacie Deklaracji, podłączono do niej prośbę Episkopatu do Rządu, aby prymas Wyszyński mógł zamieszkać w jednym z klasztorów. (Tymczasem już od trzech dni Prymas przebywał w odizolowanej części klasztoru oo. Kapucynów w Rywałdzie, na mocy Uchwały Prezydium Rządu PRL z 24 września 1953 roku, zmuszającej go do opuszczenia Warszawy – i zamieszkania w wyznaczonym klasztorze bez prawa opuszczania tego klasztoru aż do nowego zarządzenia władz<sup>11</sup>.) Na prośbę Episkopatu Rząd wyraził zgodę. Następnie umieszczono Komunikat o wyborze przewodniczącego Episkopatu. Na końcu zaś Oświadczenie wiceprezesa Józefa Cyrankiewicza, że Rząd przyjmuje do wiadomości oświadczenie Episkopatu z 28 września 1953 roku i wyraża przekonanie, iż zapobiegnie ono skutecznie prak-

<sup>8</sup> Ks. K. S. Gruczyński, *Komisja Mieszana i Wspólna w stosunkach PRL–Kościół (1946–1968)*, „Przegląd Powszechny”, 1993, nr 10, s. 28–43.

<sup>9</sup> Ks. H. Goździewicz, *Aresztowanie kardynała S. Wyszyńskiego*, „Jasna Góra”, 1989, nr 5, s. 33–38.

<sup>10</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński Prymas...*, s. 148.

tykom godzącym w interesy Państwa i Narodu i stanowić będzie podstawę do trwałej normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem<sup>11</sup>.

W ten sposób skutecznie podzielono odpowiedzialność za wydarzenia między strony konfliktu, obarczając Episkopat współodpowiedzialnością za dokumenty, w tworzeniu których udziału nie brał. Źródła konfliktu umotywowano politycznie, jako godzące w interesy Państwa. Społeczeństwo katolickie potraktowane przedmiotowo otrzymało spreparowane wiadomości dezawuuujące rozmiary wyrządzonej mu krzywdy.

Polska Agencja Prasowa w komunikacie z 29 września 1953 roku podała do wiadomości, że nowo wybrany przewodniczący Episkopatu biskup M. Klepacz, z sekretarzem biskupem Z. Choromańskim i członkiem Komisji Głównej biskupem T. Zakrzewskim zostali przyjęci w Belwederze przez prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta w towarzystwie wicepremiera J. Cyrankiewicza. W czasie rozmowy omówione zostały zagadnienia dotyczące realizacji zadań wynikających z deklaracji Episkopatu i oświadczenia Rządu z 28 września tegoż roku. Według relacji biskupa Zakrzewskiego, Prezydent rozmawiał życzliwie, a na końcu powiedział: „Byłoby mi bardzo miło, gdyby księża biskupi wypili ze mną kawę”. Otworzono drzwi, w sali stał stół zastawiony różnymi smakołykami, a obok stołu stało wielu reporterów z kamerami, którzy uwieczniliby i ogłosili w prasie ten wspólny posiłek. Biskup Klepacz powiedział wówczas z wielkim spokojem: „Daruje Pan Prezydent, ale w chwili kiedy Kościół w Polsce i cały nasz Naród jest w żałobie, nie możemy brać udziału w tym posiłku”. Prezydent odpowiedział: „Rozumiem księży biskupów i nie nalegam”<sup>12</sup>.

Uwięziony Prymas nie znał wszystkich wydarzeń, których dalszy ciąg nastąpił po jego aresztowaniu, dopiero dwa lata później czytał je i ze spokojem ocenił: „Ale – wierzę mocno – że księża biskupi tego spokoju nie mieli, bo im tego spokoju nie dano; nie wiedzieli też, jakie będą dalsze losy Kościoła. Prawdopodobnie użyto wobec nich zwykłej metody zastraszania i gróźb, [...] zapewne domagano się od nich natychmiastowych decyzji, jak to już nieraz bywało, tak że nie mieli możliwości rozważyć całkowicie sytuacji i swoich atutów, jakimi dysponowali w tak drastycznej dla Rządu sytuacji. To doprowadziło do bolesnej *Deklaracji Episkopatu Polskiego*, której ostrze było wymierzone – wbrew woli autorów – w to wszystko, co dotychczas czyniłem”<sup>13</sup>. Ten fragment zapisków więziennych Prymasa, oraz dalszy ciąg już wcześniej przytoczony, ukazuje jego bezbłędny odczyt działań rządowych, w których przecież nie uczestniczył.

We wtorek, 29 września 1953 roku biskup Klepacz przybył do Pałacu Prymasowskiego przy ul. Miodowej w celu omówienia sposobu dalszej pracy. Poprosił ks. infułata Teodora Benschę, byłego administratora apostolskiego diecezji

<sup>11</sup> „Słowo Powszechne”, 28 IX 1953, „Trybuna Ludu”, 29 IX 1953.

<sup>12</sup> Ks. K. Z a w a d z k i, List do Prymasa z 1 II 1967, (odpis w posiadaniu rodziny bpa Klepacza).

<sup>13</sup> Kard. S. W y s z y Ń s k i, *Zapiski więzienne*, s. 206 n.

warمیńskiej, aby objął stanowisko kierownika Sekretariatu Przewodniczącego Konferencji Episkopatu, już wcześniej bowiem współpracował w Sekretariacie Prymasa Polski. Sam biskup Klepacz przyjeżdżał z Łodzi co tydzień na trzy dni urzędowania; podpisywał przygotowane pisma, przyjmował interesantów oraz podejmował decyzje; a odwołując się do uprawnień udzielonych mu przez Stolicę Apostolską: *Vigore specialissimae facultatis a Sancta Sede Praesidi Conferentiarum Episcoporum Poloniae tributae*, załatwiał bieżące sprawy, wystawiając dekrety i dyspensy<sup>14</sup>. W sprawach trudniejszych, zwracał się z zapytaniem do starszych pracowników Sekretariatu, jak dany problem rozwiązałby kardynał Wyszyński i na podstawie uzyskanej informacji polecał przygotować pisma<sup>15</sup>, według kryteriów Kardynała. W tym stylu, wypracowanym przez prymasa Wyszyńskiego, pracowały poszczególne Komisje Episkopatu, Rada Główna i Konferencja Plenarna. Biskup Klepacz oraz biskup Choromański prowadzili rozmowy z Rządem i wysyłali do nich pisma w obronie praw Kościoła<sup>16</sup>. Choć były też niepowodzenia w tym dialogu.

17 grudnia 1953 roku Episkopat Polski złożył w gmachu Urzędu Rady Ministrów ślubowanie na wierność PRL. Rotę ślubowania odczytał biskup Z. Choromański, sekretarz Episkopatu; oświadczenia wygłosili wicepremier J. Cyrankiewicz i biskup M. Klepacz. Obie strony wyrażały wolę harmonijnej współpracy opartej na Konstytucji, Porozumieniu z 1950 roku i Deklaracji z 1953 roku. Moment składania ślubowania pokazano w dzienniku telewizyjnym<sup>17</sup>. Obowiązek takiego ślubowania wprowadzał Dekret Rady Państwa z 9 lutego 1953 roku o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych (DU PRL 1953, nr 10, poz. 32), według którego „osoby zajmujące duchowne stanowiska kościelne składają [...] ślubowanie na wierność PRL”. Sprawę składania ślubowania omawiała Komisja Główna Episkopatu 8 maja 1953 roku w Krakowie pod przewodnictwem Prymasa i ustaliła: 1) stoimy na stanowisku, że ślubowanie dotyczy tylko nowo obejmujących stanowiska; wezwani do ślubowania wyrażą jednak gotowość; 2) warunek, że będą składali ślubowanie kolegialnie, w gronie wszystkich biskupów, na czele z Prymasem; 3) o czasie ślubowania powiadomi Sekretarz Episkopatu<sup>18</sup>.

Inną trudną sprawą wywołującą protest Episkopatu była uchwała Rady Ministrów z 2 sierpnia 1954 roku o usamodzielnieniu Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz z 11 sierpnia tegoż roku, Wydziału Teologii

---

<sup>14</sup> Bp M. Klepacz, List do par. Żółkiewka, AKBŁ 2/F; tenże, Dekret nr 1817/56 PE z 7 VI 1956, Siostry św. Teresy w Choczcu; tenże, Dekret nr 3160/55 PE, WDL, 1955, nr 10–11, s. 207 n; tenże, Dekret z 12 XI 1954, WDL, 1954, nr 10–12, s. 258.

<sup>15</sup> Ks. H. Goździewicz, dz. cyt., s. 37.

<sup>16</sup> Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974, s. 136–168; bp M. Klepacz, Odezwa w spr. KUL z 5 V 1956, AKBŁ 2/F.

<sup>17</sup> „Słowo Powszechnie”, 18 XII 1953; bp M. Klepacz, Przemówienie z 17 XII 1953 podczas ślubowania, Dokumentacja do historii..., t. IV, APAX.

<sup>18</sup> Kard. S. Wyszyński, *Zapiski* z 9 V 1953, „Pismo Okólne”, 1988, nr 17, s. 18; A. Mićkiewicz, *Współzgodzić...*, s. 61.

Katolickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym wypadku nie odniosły skutku racje natury historycznej, rzeczowej ni prawnej przemawiające za pozostawieniem Wydziału Teologicznego w Krakowie<sup>19</sup>, a wysuwane przez Komisję Główną Episkopatu. W tym też piśmie biskup Klepacz wyjaśnia, że wychowanie i kształcenie kleru należy do istotnych zadań Kościoła, dlatego w organizacji i statutach powinny być dokładnie zachowane przepisy prawa kanonicznego i zarządzenia Stolicy Apostolskiej, które postawił jako istotny postulat w projektowanym Statucie Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Prezydium Rządu zobowiązało ministra szkolnictwa wyższego do zorganizowania na początku roku akademickiego 1954/55 Akademii Teologii i włączenia do niej wspomnianych Wydziałów Teologicznych z Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego. Uroczystość otwarcia Akademii nastąpiła 20 listopada 1954 roku i połączona została z inauguracją nowego roku akademickiego.

Na prośbę przewodniczącego Episkopatu minister szkolnictwa wyższego, w myśl § 5 Statutu Akademii, zatwierdził biskupa Antoniego Pawłowskiego na stanowisko przedstawiciela Episkopatu do Spraw Akademii w Warszawie<sup>20</sup>.

Do sprawy Akademii Teologii Katolickiej, a w szczególności do sprawy Wydziału Teologicznego w Krakowie powrócił biskup Klepacz po październiku 1956 roku na posiedzeniu Komisji Wspólnej 4 grudnia, stwierdzając: że „Kraków miał pozostać i Kraków chce mieć Wydział na Millennium; chce powrotu na Uniwersytet”<sup>21</sup>. Poruszano tę kwestię jeszcze na innych posiedzeniach Komisji Wspólnej, ale bezskutecznie.

W 1956 roku przypadała 300-letnia rocznica ślubów króla Jana Kazimierza. Dla uczczenia tej rocznicy, Prymas przebywający wciąż jeszcze w odosobnieniu, (od 29 X 1955 roku w Komańczy), ułożył program odnowienia ślubów Narodu. W Komańczy zredagował tekst rotę Ślubów Jasnogórskich i przesłał go potajemnie do klasztoru w Częstochowie. Programem obchodów zajęła się Komisja Duszpasterska Episkopatu, której przedłożenia przyjęła Rada Główna i rozesała przez Sekretariat Episkopatu do duszpasterzy do wykonania. Program miał charakter wybitnie duszpasterski i religijny. A jednak Rząd usiłował sparaliżować jego realizację, jak zaznaczył kardynał Wyszyński w zapiskach więziennych<sup>22</sup>.

Uroczystość wypadła imponująco. 26 sierpnia 1956 roku stanęła pod Jasną Górą ponad milionowa rzesza pątników. 28 biskupów i 7 wikariuszy kapitulnych,

<sup>19</sup> Bp M. Klepacz, Do min. J. Izdorczyka, dyr. Urzędu do Spraw Wyznań z 5 X 1954, „Pismo Okólne”, 1989, nr 48, s. 30.

<sup>20</sup> Min. Szkolnictwa Wyższego, Pismo do Przewodniczącego EP z 23 XII 1954 nr DU-VI-16-2/54, AUdSW, bp Klepacz (teczka).

<sup>21</sup> Posiedzenie komisji Wspólnej z 4 XII 1956, AUdSW, sygn. 47/1776; Dowody naszej dobrej woli w stosunku do władz kościelnych (zał. s. 1–32), AUdSW, sygn. 74/1A; Kto zaostroża stosunki między Państwem a Kościołem (s. 1–12), AUdSW, sygn. 74/12A.

<sup>22</sup> Kard. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 225; ks. Z. Zieliński, kard. S. Wyszyński, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1971, 3, 111–121.

procesjonalnie wyniosło Cudowny Obraz Matki Bożej na szczyt wałów jasnogórskich, gdzie zajęli swoje miejsca. Tylko tron Prymasa z jego herbem stał pusty oraz krzesła tych, którzy byli w więzieniach. Mszę świętą celebrował przewodniczący Episkopatu biskup M. Klepacz, który wysłał na adres Ojca Świętego w imieniu biskupów i wiernych oraz własnym wyrazi najgłębszej czci i miłości, prosząc o błogosławieństwo<sup>23</sup>. Intencję mszy świętej zapowiedział przeor Jasnej Góry: „Łączymy się z naszym ukochanym ks. kardynałem Prymasem Polski, który w tej chwili, w swym odosobnieniu rozpoczyna mszę świętą w naszej intencji. Chociaż z nami być nie może, razem z nami się modli”. Zwyczajem pierwszych wieków chrześcijańskich symbolizującym jedność biskupa ze wspólnotą, Prymas przesłał hostię do mszy świętej, aby na niej dokonała się ofiara Przejścia za Polskę<sup>24</sup>. Kazanie wygłosił biskup Czesław Falkowski, podkreślił wartość siły moralnej narodu kształtowanej przez wiarę. Naród pozbawiony wiary – głosił nadzieję – nie ma przed sobą żadnych perspektyw. Z Jezusem i Maryją – mówił – zbrojni w wiarę, pójdziemy ku prawdziwej wielkości. Inaczej pójdziemy ku skarleniu<sup>25</sup>. Podczas nabożeństwa rozdzielono ponad 160 tys. Komunii świętej.

Po mszy świętej przewodniczący Episkopatu biskup M. Klepacz odczytał rotę Ślubów Jasnogórskich Narodu, a generał zakonu o. Alojzy Wrzałik odczytał depezę Ojca Świętego, który zapewnił o swojej modlitwie, aby Pan Bóg pokrzepił na duchu, pocieszył i ożywił nadzieje na pogodniejszą przyszłość. Spełniając prośbę, Papież upoważnił biskupa Klepacza do udzielenia Apostolskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym. Procesjonalnie odprowadzono Cudowny Obraz Matki Bożej do kaplicy<sup>26</sup>. Ta uroczystość wywarła na każdym z nas uczestniczącym ogromne i niezapomniane wrażenie. Pokazała też światu jeszcze milczącą i modlącą się Wspólnotę Kościoła katolickiego w Polsce.

Śluby Jasnogórskie to program głębokiej przemiany religijnej, moralnej i społecznej narodu, którego jakby konstytucją stał się program Wielkiej Nowenny przygotowującej na *Sacrum Poloniae Millennium*.

Jakkolwiek od 1955 roku pojawiały się pewne symptomy łagodzenia reżimu rządowego, to jednak w dalszym ciągu synonimem zniewolenia w tym czasie, było uwięzienie Prymasa. Dlatego sprawa upominania się o jego zwolnienie, stale powtarzała się w rozmowach biskupów z Rządem oraz w pismach kierowanych przez Episkopat do Rządu<sup>27</sup>. Pojawiały się ruchy społeczne zbierające podpisy pod rezolucjami domagającymi się zwolnienia Prymasa, na przykład

<sup>23</sup> Bp M. Klepacz, *Depesza do Ojca Świętego*, WdŁ, 1956, nr 7–12, s. 129.

<sup>24</sup> Kronika Klasztoru Jasnogórskiego 1946–1956, s. 348, AJG 3075.

<sup>25</sup> Ks. Cz. Oleksy, *Biskup Cz. Falkowski*, (1887–1969), studium homiletyczne, (masz.), Warszawa 1981, s. 138.

<sup>26</sup> *Telegram Ojca Świętego w spr. Ślubów Jasnogórskich*, WdŁ, 1956, nr 1–12, s. 130; „Jednodniówka – Jasna Góra – 26 VIII 1956” (powielacz); „Słowo Powszechne”, 1–2 IX 1956.

<sup>27</sup> Bp M. Klepacz, Pismo do W. Gomułki z 27 X 1956, „Pismo Okólne”, 1990, 7, 30; ks. H. Goździewicz, dz. cyt., s. 37.

petycja Wyższych Przełożonych Zakonów złożona na ręce Przewodniczącego Episkopatu, a skierowana do Rządu. W 1955 roku bardzo jasno sformułował ten postulat Władysław Jan Grabski na zebraniu Związku Literatów Polskich. Żądania te pojawiały się nawet na zebraniach egzekutywy partyjnej członków Związku Literatów. 27 kwietnia 1956 roku pisarz Marek Antoni Wasilewski domagał się uwolnienia kardynała Wyszyńskiego<sup>28</sup>. I wiele innych mniejszych ugrupowań solidaryzowało się z tym żądaniem, wysyłając petycje podpisane przez księży z poszczególnych dekanatów duszpasterskich, a w kościołach modlono się w tej intencji. Na ogół znane były Prymasowi te starania, szczególnie podczas jego pobytu w Komańczy, czemu dał wyraz w zapiskach więziennych<sup>29</sup>. Ale uwolnienie nastąpiło dopiero 28 października 1956 roku, wtedy Prymas powrócił do Stolicy i objął urządowanie<sup>30</sup>.

Biskup Klepacz funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski spełniał przez trzy lata i jeden miesiąc.

Niedługo po uwolnieniu, prymas Wyszyński 6 listopada 1956 roku złożył niespodziewaną wizytę biskupowi Klepaczowi w Łodzi. Podczas tej wizyty Prymasa, w czasie oficjalnego powitania w auli Seminarium Duchownego, w obecności duchowieństwa i wiernych, biskup Klepacz złożył meldunek najdostojniejszemu Gościowi, w którym, w sposób oczywiście skrótowy, wskazał na stan Kościoła: „[...] duchowieństwo nasze w olbrzymiej swej większości dochowało wiernie swych ślubowań Kościołowi w Polsce, że jego praca [...] dała tyle, iż można by powiedzieć, że naród nasz został takim, jakim widziałeś go przed swoim uwięzieniem; [...] 15 rządców diecezji, biskupów, administratorów, z Tobą na czele, było pozbawionych swojej umiłowanej pracy. [...] że ci, pozostali tutaj, robili wszystko, ażeby godnie spełnić swój obowiązek, ażeby nic nie uronić z tego coś zostawił. [...] że wielką troską Twoją i naszą byli kapłani, zakonnicy i zakonnice siedzący w więzieniach. [...] Seminarium nasze, które już dwa lata temu były na skraju przepaści, tak, że zdawało się iż zostaną [...] zniesione, [...] ocalały [...] że zakony w Polsce choć poniosły pewne szczyby, szczególnie na zachodzie kraju w Opolszczyźnie i na Dolnym Śląsku, [...] choć były [...] skazane na zagładę, dotąd ostały się, istnieją i pracują dalej [...]”.

Zostały choć nieliczne, ale w tej samej prawie liczbie szkoły katolickie i przedszkola, prowadzone przeważnie przez zakonnice. Na terenie religii w szkołach ponieśliśmy duże straty. Ale za to znów duchowieństwo przerzuciło się w nauczanie dziatwy poza szkołą i robi to dzisiaj gorliwie, a trzeba przyznać, z wielką skutecznością, chociaż nieproporcjonalnie za mało<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Wykaz Akt i Dokumentów w spr. ks. S. Wyszyńskiego, WUdSW, sygn. 74/4A; J. Dobraczyński, *Zapiski Prymasa*, „Ład”, 1983, nr 4, z. 23 I; J. Zawieyski, *Fragmenty dziennika* (6), „Kierunki”, 1983, nr 48, s. 12.

<sup>29</sup> Kard. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, s. 188 n, 201 n, 231 nn.

<sup>30</sup> Polska Agencja Prasowa – Komunikat z 28 X 1956.

<sup>31</sup> Bp M. Klepacz, Przemówienie z 6 XI 1956, AKBŁ, 2/F.

Meldunek wypowiedziany przez biskupa Klepacza z natury rzeczy musiał być ogólny, a podany tutaj w dużym skrócie, ukazuje zaledwie niektóre, istotne problemy, z jakimi przyszło zmagać się Episkopatowi po aresztowaniu Prymasa. Dla przykładu przyjrzyjmy się bliżej działalności Rządu przeciw zakonom. Otóż, od pierwszych lat powojennych władze rządowe przejmowały majątki ziemskie zakonów; zabierane były wraz z mieniem i budynkami prywatne szkoły katolickie prowadzone przez zakony; eliminowano zakonników i zakonnice z nauczania religii w szkole; likwidowano przedszkola; upaństwowiono szpitale i przejęto je wraz z budynkami oraz domy opieki Caritas, usuwano personel zakonny z pracy, zwłaszcza gdy zakłady połączone były z domem zakonnym, usuwano również zakonników z mieszkań. W czasie wzmoczonej ofensywy rządowej przeciw Kościołowi w Polsce dochodziło nawet do wysiedleń księży i zakonnice z terytorium Wybrzeża pod różnymi pozorami. W 1952 roku kardynał Wyszyński zapisał: „Nadal napływają wieści potworne o likwidacji instytucji zakonnych”<sup>32</sup>. Ten proces wzmoczonej akcji przeciw zakonom motywowano w 1954 roku rewizjonizmem niektórych zakonów, a likwidację domów zakonnych nazywano: przesiedleniem „zakonnice rewizjonistek”. Według stanu z 1 kwietnia 1958 roku, wykazano, iż zlikwidowano 318 domów zakonnych; z tego 188 oddano po październiku 1956 roku; natomiast 130 nie oddano do 1958 roku<sup>33</sup>.

Podobnie traktowani byli księża z tzw. Ziemi Zachodnich. Pod zarzutem rewizjonizmu usuwano ich z placówek duszpasterskich. Na interwencję Episkopatu Urząd do Spraw Wyznań odpowiedział, że księża, którzy zostali zwolnieni ze swoich placówek na Opolszczyźnie, mogą ubiegać się o placówki w innych diecezjach, a władze wojewódzkie nie będą czyniły żadnych przeszkód i zgody udzielią w ciągu jednego dnia<sup>34</sup>.

Duże straty poniósł Kościół w nauczaniu religii w szkołach, meldował biskup Klepacz, gdyż w roku szkolnym 1954/55 doszło do zupełnego jego zlikwidowania. W 1955 roku Rząd PRL zaczął ingerować także w nauczanie religii poza szkołą, w katechezę przykościelną, o czym świadczy rozmowa biskupa Klepacza z Premierem z 9 sierpnia tegoż roku<sup>35</sup> oraz pisma Sekretarza Episkopatu do Ministra Urzędu do Spraw Wyznań, w trakcie której wniósł skargi na utrudnienia w prowadzeniu lekcji religii<sup>36</sup>.

Autor charakterystyki biskupa Klepacza, jako przewodniczącego Episkopatu, napisanej około 1956 roku na potrzeby Urzędu Wyznań, wymienił następujące akcje ograniczające Kościół w jego działalności, a przeprowadzone pomyślnie przez

---

<sup>32</sup> Kard. S. Wyszyński, *Zapiski* z 21 i 24 I 1952, „Pismo Okólne”, 1987, nr 5 i 33.

<sup>33</sup> Wykaz domów zak., (zał. 9, ss. 1–15), AUdSW, sygn. 74/1A.

<sup>34</sup> Sekretariat EP, Pismo z 5 VII 1954, AKBŁ, nr 14 IV Sekretariat EP.

<sup>35</sup> Bp Z. Choro mański, Pismo do min. Zygmantowskiego z 6 IV 1956, nr 560, AUdSW, sygn. 74/1833.

<sup>36</sup> Bp Z. Choro mański, Pismo do min. Zygmantowskiego z 14 V; 22 VI i 27 VI 1955, „Pismo Okólne”, 1990, nr 1, s. 25–30.

Rząd: przesiedlenie księży rewizjonistów; przesiedlenie zakonnic „rewizjonistek”; powstanie Akademii Teologii Katolickiej; likwidacja burs i internatów; ślubowanie biskupów; instrukcja Episkopatu w sprawie kazań i nabożeństw na 10-lecie PRL<sup>37</sup>.

Kardynał Stefan Wyszyński, o swojej współpracy z biskupem Klepaczem tak m.in. powiedział: „Biskup Michał był moim najczęstszym gościem z tytułu swoich obowiązków i z tytułu naszego współżycia i współpracy. Prawie wszystko robiliśmy razem. Razem przygotowywaliśmy materiał do rozmów na Komisje Mieszana. Po zakończeniu ich wspólnie podsumowywaliśmy rezultaty. Razem jeździliśmy do Rzymu i razem stamtąd wracaliśmy po wspólnych rozmowach z Ojcem Świętym i przedstawicielami Stolicy Apostolskiej. Jako następstwo długoletniej, zwartej, wspólnej pracy, gdy jeden z nas padł, drugi natychmiast stanął i pracę podjął [...]. Społeczeństwo jednak mogło być niedostatecznie zorientowane. [...] Padł jeden koń, stanął drugi i pociągnął pług dalej [...]. Zapewne we dwóch lepiej się orze, ale [...] nie współczujemy koniowi, który padł, tylko temu, który sam przy pługu pozostał. [...] Na tym polegał wielki trud Biskupa Łódzkiego”. A nieco dalej dodał Prymas: „Taka była nasza linia postępowania, której się trzymaliśmy wytrwale. Wiedzieli o niej księża biskupi, bo nie raz dawałem wyraz przekonaniu, że nie wolno stwarzać takiej sytuacji, w której wszyscy razem paść muszą”<sup>38</sup>.

Andrzej Micewski napisał – Wyszyński przetrwał wszystkie meandry polityki i wybrał więzienie, gdy nie było już innego godnego wyjścia<sup>39</sup>. Znalazł się wówczas człowiek – kontynuuje dalej myśl Jan Dobraczyński – który wziął na siebie odpowiedzialność za czasy najcięższe, za czasy, w których działanie nie mogło Mu przynieść żadnej osobistej chwały<sup>40</sup>.

Czy był tego świadomy – zapytał Klepacza biskup Bohdan Bejze – że przyjmując, po internowaniu ks. Prymasa, funkcję przewodniczącego Episkopatu Polski naraża się opinii pewnych odłamów naszego społeczeństwa? Biskup Klepacz spojrział na niego i odpowiedział – tak. Wnioskuje więc biskup Bejze, że biskup Klepacz uczynił ofiarę ze swego dobrego imienia nie dla własnej korzyści<sup>41</sup>. Jeszcze jaśniej wyraził tę myśl biskup Klepacz, gdy po wyborze na przewodniczącego Episkopatu podziękował za gratulacje pani Marii Blicharskiej, udzielającej mu w Białymstoku korepetycji z języka angielskiego: „to nie zaszczyt pani Profesor, przyjąłem to jako krzyż”<sup>42</sup>.

To po raz drugi w biografii biskupa Michała Klepacza zdarzyło się, że wybrano go na zaszczytne stanowisko w sytuacji niezwykle trudnej: pierwszy raz wybrano go na dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wileńskiego w październiku 1939 roku, po rozpoczęciu działań wojennych, kiedy zbliżał się

<sup>37</sup> Biskup M. Klepacz (teczka), AUdSW.

<sup>38</sup> Kard. S. Wyszyński, Przemówienie z 6 XI 1956 w Łodzi, AKBŁ, 2/F.

<sup>39</sup> A. Micewski, *Kardynał Wyszyński Prymas...*, s. 10.

<sup>40</sup> J. Dobraczyński, [w:] J. M. Kononowicz, *Biskup Michał*, Łódź, 1968, s. 168.

<sup>41</sup> Bp B. Bejze, *O chrześcijańską współczesność*, Warszawa 1986, s. 338.

<sup>42</sup> E. Szlachowski OFMCap., Relacja.

czas zamknięcia tej uczelni; drugi raz, gdy Rząd PRL administracyjnie pozbawił Kościół katolicki w Polsce możliwości swobodnego oddziaływania religijno-społecznego, gdy Prymas i 15 ordynariuszy, pozbawionych było rządów w diecezjach, gdy kilkuset księży i opozycja rządowa zapełniali więzienia, a władze rządowe ingerowały nawet w sprawy jurysdykcyjne Kościoła. Z konieczności więc biskup Klepacz wziął na swe barki odpowiedzialność za czasy najtrudniejsze w powojennych dziejach Kościoła w Polsce, za czasy, w których niemal wszystko musiał rozstrzygać sam i wziąć na siebie całą odpowiedzialność za podjęte decyzje.

Biskup Michał Klepacz nie należał do ludzi słabych, lękliwych czy hołdujących własnym aspiracjom. W tej dziedzinie był dużym realistą. Jego umysł obdarzony wnikliwą analizą rzeczywistości i nie mniej jasnym syntetycznym wnioskowaniem przewidującym skutki własnego działania, poparte zaufaniem gremium Episkopatu Polskiego, pozwoliły mu dostrzec szanse przeprowadzenia Kościoła w Polsce, mimo licznych strat i upokorzeń, ku lepszej przyszłości. Dlatego podjął się tej roli. Dramat jego, jak trafnie podkreślił prymas Wyszyński, polegał na tym, że „sam przy pługu pozostał” wśród licznie poganiających. Niewątpliwą jego zasługą było to, że w czasie bez perspektyw na sukces, stanął na stanowisku i przyjmując na siebie ciężkie ciosy wymierzone Kościołowi przez system totalitarny, obronił Kościół polski przed oderwaniem od Stolicy Apostolskiej, przed rozbiciem wewnętrznym na wzór „czechizacji”, przed kompletnym uzależnieniem wszystkich instytucji kościelnych od władz cywilnych aż do czasu, gdy Prymas Wyszyński powrócił z więzienia i objął swoje obowiązki.

## EVÊQUE DES TEMPS DIFFICILES

### Résumé

L'article analyse d'après les documents et des sources historiques – les activités de Mgr Michel Klepacz – Président de la Conférence de l'Episcopat de la Pologne. On présente cette période de vie de l'Évêque de Łódź qui jusqu'à présent a été fessée à la spéculation et aux présomptions. Cette période d'histoire contemporaine suscite beaucoup de questions et de controverses. L'auteur éclaire cette période en montrant d'une façon frappante le portrait de „l'évêque des temps difficiles”.